

## VARIA

**RYSZARD SKAWIŃSKI**

### **DLACZEGO POROZUMIENIE RODZICÓW Z PRZEDSZKOLEM WYDAJE SIĘ KONIECZNE? – KONTEKSTY**

Trudno powiedzieć, czy prowadzono w tej sferze jakieś badania, ale istnieją przesłanki, aby z przekonaniem formułować tezę, że przedszkole kojarzy się wielu rodzicom głównie z funkcją opiekuńczą. Od przedszkola oczekuje się, aby dziecko spędziło w nim ok. 8–10 godzin w bezpiecznych warunkach, w przyjemnej atmosferze, pod dobrą i profesjonalną opieką. Ważnym efektem pracy przedszkola, oczekiwanym przez rodziców, są różne umiejętności, zwłaszcza o charakterze artystycznym: narysowanie laurki, wyrecytowanie wiersza, zaśpiewanie piosenki, rytmika, taniec. Popularnością cieszą się także umiejętności praktyczne, np. kulinarne i porządkowe. Jednak prawdopodobnie tylko niektórzy rodzice wiedzą o tym, że przedszkola podlegają przepisom prawa państwowego i będąc elementem krajowego systemu edukacyjnego, realizują „Podstawę programową wychowania przedszkolnego”. Od 1 września 2017 r. obowiązuje jej zmodyfikowana wersja. Nie jest istotne ani potrzebne dla omawianej w tym miejscu problematyki wyławianie zmian, jakie zachodzą pomiędzy obecnym dokumentem a jego wcześniejszymi wersjami. Istotne pozostaje, że działania pedagogiczne w przedszkolu w znaczącym stopniu określa oficjalny dokument zawierający w swym tytule pojęcie „wychowania”.

### **1. Nurty myślenia o wychowaniu**

Czym jest wychowanie? Kierunki myślenia o wychowaniu syntetycznie systematyzują Laurence Kohlberg i Rochelle Mayer w artykule sprzed lat, lecz pomimo upływu czasu zachowującym aktualność. W tym ujęciu celem wychowania jest rozwój, a działania wychowawcze to – zależnie od ideologii – ułatwianie, stymulowanie, programowanie, kształtowanie, modyfikowanie itp. Autorzy wyróżniają trzy prądy pośród ideologii wychowania: romantyzm, transmisję kulturową i progresywizm<sup>1</sup>. Przedstawicielami pierwszego prądu

■ RYSZARD SKAWIŃSKI, doktor pedagogiki, konsultant MODN w Elku; e-mail: ryszardskawinski@wp.pl

<sup>1</sup> L. Kohlberg, R. Mayer, *Rozwój jako cel wychowania*, w: *Alternatywy myślenia o/dla edukacji*, pod red. Z. Kwiecińskiego, Warszawa 2000, s. 22–24.

– romantyzmu – są np. Jan Jakub Rousseau oraz spadkobiercy Zygmunta Freuda. Temu kierunkowi w myśleniu o wychowaniu przyświeca teza, że to, co pochodzi od dziecka, jest najważniejszym aspektem rozwoju. Zwolennicy tego prądu, mówiąc o wychowaniu, odwołują się do metafor „zdrowia”, „wzrostu”, „rośliny”. Celem rozwoju fizycznego jest zdrowie fizyczne, a rozwoju umysłowego – zdrowie psychiczne. „Jakiż to zysk przyniesie dziecku zdobycie wiedzy i utrata własnego zdrowia?”<sup>2</sup> – takie pytanie zadają zwolennicy romantycznej definicji wychowania.

Do teoretyków i praktyków transmisji kulturowej amerykańscy uczeni zaliczają zwolenników tradycyjnej pedagogiki – Johna Locke’a, Burrhusa Frederika Skinnera. Według nich zadaniem edukacji jest przekazywanie obecnej generacji zasobów wiedzy, norm i wartości zebranych w przeszłości. Praca wychowawcy polega na nauczaniu wiadomości i reguł przy zastosowaniu nowoczesnych technologii wychowawczych i behawioralnych. W obrębie tego sposobu myślenia o wychowaniu znajdzie się miejsce zarówno dla konserwatysty (umiejętność czytania i pisanie prowadzi do kultury człowieka Zachodu), jak i liberała (wychowanie to dostosowanie do potrzeb rynku pracy). Do zwolenników transmisji kulturowej przemawiają metafory takie jak: „maszyna”, „tabula rasa”, „komputer”, „glina”, „wosk”. Dobrym przykładem takiego myślenia o wychowaniu jest socjologiczna definicja Floriana Znanieckiego: „[...] wychowanie – jest to działalność społeczna, której przedmiotem jest osobnik będący kandydatem na członka grupy społecznej, i której zadaniem, warunkującym faktyczne jej zamiary i metody, jest przygotowanie tego osobnika do stanowiska pełnego członka”<sup>3</sup>. Znamienny jest tytuł drugiego tomu pracy Znanieckiego: *Urabianie osoby wychowanka*.

Jako przedstawiciele trzeciego nurtu – progresywizmu – autorzy omawianego artykułu wskazują Johna Deweya oraz Jeana Piageta. Wyrażają oni pogląd, że wychowanie powinno podtrzymywać naturalne interakcje dziecka z rozwijającym je społeczeństwem lub środowiskiem. Związany z wychowaniem jest rozwój poprzez niezmiennie, uporządkowane kolejne stadia. Za cel wychowawczy uznają oni osiągnięcie wyższego poziomu lub stadium rozwoju w życiu dorosłym, a nie tylko zdrowe funkcjonowanie dziecka na obecnym poziomie. Ten nurt nie odwołuje się do materialnych metafor, przyświeca mu metafora dialektyczna: postęp idei w dyskursie i konwersacji. Rezultatem procesu rozwojowego staje się dojrzała myśl, powstająca w wyniku reorganizacji struktur psychicznych na skutek wzajemnych oddziaływań organizmu i środowiska (a nie poprzez dojrzwianie biologiczne lub zapisywanie „czystej tablicy”).

Z której spośród wymienionych ideologii wychowawczych wyrasta podstawa programowa wychowania przedszkolnego MEN? Jakie założenia antropologiczne i filozoficzne leżą u podstaw poradnictwa pedagogicznego kierowanego do rodziców w coraz popularniejszych poradnikach?

<sup>2</sup> Tamże, s. 124.

<sup>3</sup> F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, t. 1: *Wychowujące społeczeństwo*, Warszawa 1973, s. 36.

## 2. Wychowanie dziś

Co to znaczy: „wychowywać dziś”? Czy to coś innego niż wychowywać wczoraj albo przed wiekiem? Florian Znaniecki w swej pracy z 1928 r.<sup>4</sup> postawił tezę, że rodzice zaprzestają wychowywać swoje dzieci, ponieważ to zajęcie trudne, niewdzięczne, pracochłonne, zabierające mnóstwo czasu. Wyzwoliwszy się spod kontroli dużej rodziny, obejmującej dziadków, wujków, ciotki, stryjków, stryjenki itp. (albo rodu – w przypadku ziemiaństwa, szlachty i arystokracji), wyizolowani w kilku pomieszczeniach swojego mieszkania w blokowisku, rodzice zaprzestają działań wychowawczych. Nie ma presji na rodziców (ani wsparcia) – nie ma wychowania w rodzinie. Nawet Kościół i państwo nie są w stanie zmusić rodziców do ich moralnych i prawnych obowiązków – dopiero zintegrowane działanie całego społeczeństwa może przynieść pożądane efekty.

Praca Znanieckiego ukazała się ok. czterdziestu lat przed Soborem Watykańskim II. Wśród dokumentów Soboru ważne miejsce zajmuje *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum Educationis”*. Mówi ona nie tylko o obowiązkach rodzicielskich, ale i o tym, iż rodzice powinni otrzymać stosowną pomoc od całej społeczności. To koresponduje z tytułem pierwszego tomu pracy Znanieckiego – *Wychowujące społeczeństwo*.

Wydawnictwo „Apostolicum” upowszechnia na polskim gruncie hiszpańską serię „Hacer familia” pod wspólnym tytułem „Budować rodzinę”. Książka Fernanda Corominasa *Wychowywać dziś*<sup>5</sup> w hiszpańskiej kolekcji – podobnie w polskiej – ukazała się jako pierwsza. Już na wstępie należy przytoczyć fragment tego poradnika jednoznacznie definiujący, czym jest wychowanie:

„W rozwoju osoby wyróżniamy trzy poziomy: materię (ciało), inteligencję i wolę. Rozwojowi na każdym z tych poziomów towarzyszą różne, powiązane jednak ze sobą, procesy. Wszystkie trzy aspekty tworzą jeden niepodzielny byt, jakim jest osoba. [...] Słowo wychowanie będziemy pojmować tutaj w jego wymiarze społecznym i moralnym, powiązonym bezpośrednio z kształtowaniem woli. Kiedy rodzice posyłają swoje dzieci do szkoły lub na uniwersytet, żeby zdobyły określoną wiedzę lub dyplom, będziemy tu mieć do czynienia z nauczaniem. Może się zdarzyć, że świetni uczniowie będą równocześnie źle wychowani, i przeciwnie: można spotkać osoby słabo wykształcone, ale wspaniale wychowane. Wychowywać osobę oznacza uczyć ją, jak posługiwać się dobrze wolą i być odpowiedzialnym za swoje czyny.

- Naturalnym dążeniem materialnej części osoby (ciała) jest zaspokojenie zmysłów.
- Naturalnym dążeniem inteligencji jest poszukiwanie prawdy.
- Naturalnym dążeniem woli jest czynienie dobra”<sup>6</sup>.

Książka składa się z trzech części, zawierających łącznie dziesięć rozdziałów. Każda część kończy się wskazówkami dla rodziców – „Do przemyślenia,

<sup>4</sup> F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, t. 1–2, Warszawa 1973.

<sup>5</sup> F. Corominas, *Wychowywać dziś*, przeł. K. Radzikowska, Ząbki 2007.

<sup>6</sup> Tamże, s. 14–15.

do zrobienia”. Przykładowe tytuły rozdziałów: „Dzisiaj wychowuje się... inaczej”, „Jak wychowywać do wartości”, „Środki komunikacji”, „Program wychowawczy”, „Motywacja i osoba”.

Rozdział IV nosi tytuł „Wychowanie do wartości” i w podrozdziałach zawiera swoisty katalog tych wartości, które należy wpajać dzieciom. Są to: porządek, szczerłość, pracowitość, zabawa, nauka, praca, odpowiedzialność, wiara i hojność<sup>7</sup>. Tej ostatniej wartości (cnocie, cesze charakteru) autor poświęca najwięcej miejsca, omawiając w pięciu podrozdziałach, czym jest hojność i jak do niej wychowywać dzieci w wieku 0–6 lat, 7–11, 12–15, 15–20. Dlaczego takie przedziały wiekowe, dlaczego hojność?

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na dwa inne rozdziały: „Okresy sensoryjne” i „Program wychowawczy”. Pierwszy z nich przybliża koncepcję rozwoju dziecka bardzo przydatną w wychowaniu. „Okres sensoryjny to czas, w którym organizm jest szczególnie wrażliwy na bodźce ważne dla rozwoju określonej funkcji, w języku polskim używa się również określenia »okres szczególnej wrażliwości«” (s. 27). Należałoby znać te okresy, aby do nich „dopasowywać” planowe oddziaływania wychowawcze (graficzne zestawienie okresów sensoryjnych znajdujemy na s. 164). Przed ukończeniem siódmego roku życia pojawiają się następujące okresy sensoryjne: muzyka, chodzenie, równowaga, lateralizacja, moje–twoje, ja (odkrywanie siebie), sporty, mowa, języki, pamięć, czytanie, pisanie, liczenie w pamięci, wyobrażenia, podstawy logicznego myślenia, gry symboliczne, gry oparte na zasadach, gry strategiczne, porządek, szczerłość, posłuszeństwo, miłość do Boga, przykład rodziców, praktyki religijne. Przykładowo okres sensoryjny „Porządek” zaczyna się w pierwszych miesiącach życia i trwa do piątego roku, jego najbardziej intensywny okres trwa od pierwszego do trzeciego roku życia. Rozpoczynanie uczenia porządku w późniejszym okresie to już jakiś rodzaj resocjalizacji. Okres sensoryjny „Szczerłość” mieści się w przedziale 3–9 lat (ok. czwartego roku życia dziecko uświadamia sobie, na czym polega kłamstwo i zaczyna tego – najpierw niezbyt zręcznie – próbować). W zestawieniu znajdujemy ponad dwadzieścia rozmaitych okresów sensoryjnych – i one stanowią mogą szkielet programu wychowawczego, jaki rodzice powinni stworzyć dla każdego swego dziecka odrębnie. „Żeby zrealizować program wychowawczy w rodzinie, bardzo ważne jest dobre wykorzystanie pierwszych lat życia, począwszy od czasu przed ich narodzeniem aż do wejścia w okres dorastania, ponieważ w tym wieku występuje większość okresów sensoryjnych w rozwoju osoby” (s. 110). Punktem wyjścia do takiego programu powinny być odpowiedzi na kilka pytań:

1. „Jakie mają być nasze dzieci?
2. Jakie cele stawiamy sobie w ich wychowaniu?
3. Jakie ideały, wartości, upodobania, wiedzę, poglądy pomożemy dzieciom zdobyć?

<sup>7</sup> „Spośród wielu definicji tej cnocie podajemy następującą: Hojność jest bezinteresownym aktem woli, poprzez który osoba stara się dać coś swojego drugiej osobie w celu zaradzenia jej potrzebie oraz szukając jej dobra” (s. 73).

4. Jakie środki zastosujemy, żeby to osiągnąć?
5. Jakie trudności będziemy musieli pokonać?
6. Na czym pomoc możemy liczyć?” (s. 110).

W celu pełniejszego scharakteryzowania koncepcji pedagogicznej propagowanej przez Corominasa warto przytoczyć kilka refleksji autora rozsypanych w różnych rozdziałach książki:

„Książka ta została napisana po to, aby wzmocnić optymizm i nadzieje rodziców w ich trudnym zadaniu wychowywania” (s. 5); „Wychowanie jest społecznym i moralnym obowiązkiem rodziców. Bez wątplenia jest ono też jednocześnie nauką i sztuką. Jako sztuka nie posiada określonych reguł, gdyż każdy przypadek jest inny; ponieważ jednak równocześnie jest nauką, zgłębienie tej nauki wymaga studiowania i poświęcenia czasu” (s. 5); „Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek potrzeba osób wolnych i odpowiedzialnych, kierujących się wartościami. Musimy się starać, aby nasze dzieci stały się takimi osobami i jest to bez wątplenia zadanie, któremu warto poświęcić wysiłek” (s. 6); „Nasze dzieci są osobami, dziećmi Boga, istotami wolnymi, obdarzonymi życiem wiecznym i jako takie powinniśmy je wychowywać” (s. 14); „Bóg istnieje i musimy wychowywać swoje dzieci w obliczu Boga: chcemy przecież, żeby nasze dzieci były szczęśliwe na zawsze, wiecznie”. „[...] powinniśmy być optymistami. To prawda, że dzisiaj wychowuje się dzieci inaczej, że środowisko często nie pomaga w realizacji tego zadania [...] Istnieje dostatecznie wiele zewnętrznych środków, aby móc powiedzieć, że sukces jest w naszym zasięgu”. „Przekazywanie przez rodziców wiary dzieciom jest jedną z najwartościowszych rzeczy, jakie możemy im zaoferować. Przekonań nie przekazuje się w genach, tylko przez przykład i bezpośrednią pomoc w procesie uczenia się” (s. 38).

„Środki, jakimi dysponujemy (w wychowaniu), są zawsze takie same:

- przykład,
- wytrwałość,
- osobista walka o stanie się lepszym,
- radość,
- miłość,
- umiejętność torowania drogi,
- coraz lepsze poznanie własnych dzieci” (s. 74).

### 3. Seria „Budować rodzinę”

Jak już wspomniano wyżej, „Apostolicum” upowszechnia przetłumaczone na język polski książki z hiszpańskiej serii „Hacer familia”. Powierzchnowe przejrzanie strony internetowej hiszpańskiego wydawnictwa Palabra<sup>8</sup> pozwala zorientować się w liczbie wydanych poradników (ponad 60) i bogactwie ich tematyki. Oprócz pozycji niosących propozycje wychowawczych oddziaływań wobec dzieci i młodzieży w różnych fazach rozwoju znajdujemy tu pomysły

<sup>8</sup> <<https://www.palabra.es/coleccion/hacer-familia-0005.html>>, dostęp: 14.12.2017.

i sprawdzone praktyki w kształtowaniu poszczególnych elementów psychiki i cnót (jak charakter, zaufanie, dyskrecja) lub przeciwdziałaniu zagrożeniom bądź złym nawykom (uzależnienia, narkotyki).

W polskiej serii „Budować rodzinę” wydano już ok. dziesięciu pozycji. Oprócz takich, które koncentrują uwagę na poszczególnych problemach wychowawczych, ukazują się książki dotyczące wychowania dzieci w określonych przedziałach wiekowych („Twoje dziecko między 1 a 3 rokiem życia”, „Twoje dziecko między 4 a 5 rokiem życia”, „Twój syn w wieku 6–7 lat”, „Twoja córka w wieku 6–7 lat”, „Zwyczajne problemy dzieci w wieku 6–12 lat”, „Twoje dziecko w okresie dorastania”). Spośród przykładów należących do pierwszej kategorii można wymienić np. „Wychowywać do wartości”, „Wymagać, żeby wychowywać”, „Wychowywać sumienie”, „Wychowywać do miłości”, „Wychowywać uczucia”.

Szczególną grupę stanowią autorzy książek opublikowanych w serii „Budować rodzinę”. Fernando Corominas, doktor inżynierii morskiej Uniwersytetu w Madrycie, pełni jednocześnie funkcję prezesa Europejskiego Instytutu Badań Edukacyjnych. Podobnie jak wielu innych autorów prezentowanej serii nie ma akademickiego przygotowania pedagogicznego ani też nie jest zawodowym nauczycielem szkolnym. Przeprowadził jednak wiele badań pedagogicznych, opublikował szereg artykułów i książek, wygłosił ponad tysiąc wykładów na całym świecie. Nie jest jednak uniwersyteckim teoretykiem – jest przede wszystkim chrześcijaninem, mężem i ojcem – i z tej perspektywy pragnie powiedzieć kilka ważnych rzeczy o wychowaniu. Ponadto profesor Corominas ukazuje, jak można w wychowaniu dzieci zastosować wyniki badań z zakresu organizacji przedsiębiorstw.

Blanca Jordan de Urries de la Riva, absolwentka dziennikarstwa Uniwersytetu w Madrycie, prowadzi dział dziecięcy w hiszpańskim czasopiśmie dla kobiet, wychowuje dwie córki. Jej publikacje stanowią twórcze połączenie teorii z praktyką. Swoje poradniki buduje na ogromnym materiale empirycznym, na który składają się doświadczenia osób ubiegających się o poradę, skonfrontowane z doświadczeniami osobistymi autorki jako matki. Doświadczenia rodzicielskie dziennikarka łączy także z wiedzą teoretyczną zdobytą na potrzeby pracy zawodowej.

Manoli Manso to nauczycielka o wieloletnim doświadczeniu w pracy z dziećmi w wieku 4–7 lat. W madryckim Colegio Montealto kieruje cyklem nauczania początkowego. Brała udział w tworzeniu ogólnokrajowych projektów edukacyjnych w Hiszpanii.

Teresa Artola Gonzalez jest doktorem psychologii oraz magistrem pedagogiki o specjalności edukacja rodzinna, wykładowczynią na uniwersytetach hiszpańskich, autorką licznych publikacji naukowych i popularnonaukowych. Zajmuje się także poradnictwem rodzinnym; matka czworga dzieci.

Maria Teresa Galiana Candela to nauczycielka nauczania początkowego i przedszkolnego z dwudziestopięcioletnim stażem pracy w nauczaniu dzieci w przedziale wieku od 4 do 7 lat, organizatorka kursów wychowania dla rodziców. Uczestniczyła w tworzeniu programu edukacji spersonalizowanej na poziomie szkoły podstawowej.

Amparo Gonzalez Gargallo to hiszpańska działaczka oświatowa. Absolwentka geografii i historii Uniwersytetu w Walencji. Przeprowadziła wiele kursów pedagogicznych dla rodziców, nauczycieli i wychowawców; autorka artykułów o tematyce pedagogicznej.

Gerardo Castillo Ceballos, doktor nauk pedagogicznych, profesor pedagogiki na Uniwersytecie Nawarry, wykładowca w Instytucie Nauk o Rodzinie. Prowadził badania dotyczące procesu uczenia się, a także problemów okresu dorastania. Jest autorem licznych publikacji naukowych i popularnonaukowych, prelegentem na konferencjach naukowych w wielu krajach świata; ojciec sześciu córek.

Eusebio Ferrer Hortet to znany w Hiszpanii dziennikarz, angażujący się w praktykę edukacyjną poprzez organizowanie kursów dla rodziców w Hiszpanii oraz poza jej granicami. Swoje nauczanie opiera na obszernej wiedzy teoretycznej oraz doświadczeniu praktycznym.

Jose Luis Aberasturi y Martinez, ksiądz, filolog, doktor filozofii, wykładowca uniwersytecki oraz w seminarium nauczycielskim. Jest dyrektorem szkoły podstawowej, a także kapelanem w różnych placówkach oświatowych.

Alfonso Agullo Pastrana, absolwent inżynierii lądowej, nauczyciel i wychowawca. Dyrektor zespołu szkół obejmującego placówki od przedszkola po wyższe szkolnictwo zawodowe. Jest autorem ok. dwustu artykułów o tematyce pedagogicznej oraz kilku książek, wiceprezesem Europejskiego Instytutu Badań Edukacyjnych.

Juan Jose Javaloyes to pedagog, wykładowca uniwersytecki w dziedzinie poradnictwa rodzinnego, dyrektor do spraw badań i wychowania w Fumento de Centros de Ensenanza, instytucji prowadzącej kilkadziesiąt szkół w Hiszpanii. Autor licznych publikacji pedagogicznych; ojciec ośmiorga dzieci.

Jose Antonio Acazar Cano to z wykształcenia pedagog, hiszpański działacz oświatowy. Dyrektor „Identitas”, międzynarodowej instytucji zajmującej się doradztwem edukacyjnym, zwłaszcza w kontekście edukacji spersonalizowanej.

W artykule sprzed lat zatytułowanym „Pedagogika akademicka a życie. Rozważania o pewnym rozdzwieku”<sup>9</sup> Krzysztof J. Szmidt przywołuje dyskusję ze studentami z lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, wywołaną przez niestosowne zachowanie studenta, który „nie wytrzymał i wydusił z siebie: O czym my tu mówimy?! Książki z pedagogiki są tak okropnie nudne”<sup>10</sup>. Ożywiona dyskusja, w której wykładowca przywoływał racje uczonych, wskazując na odmiennosc zadań i norm racjonalności nauki w zestawieniu z pragmatyką wychowawczą, nie doprowadziła do porozumienia. Studenci pozostali przy opinii, że „życie sobie, a pedagogika sobie”. Był to jeden z wielu głosów sugerujących „istotny rozdzwiek pomiędzy wymogami praktyki edukacyjnej a ustaleniami serwowanymi w pracach naukowych” („studenci nie zostawili suchej nitki na współczesnej pedagogice akademickiej i jej reprezentantach”)<sup>11</sup>. Za prace

<sup>9</sup> K. Szmidt, *Pedagogika akademicka a życie. Rozważania o pewnym rozdzwieku*, w: *Edukacja alternatywna. Nowe teorie, modele badań i reformy*, pod red. J. Piekarskiego, B. Śliwerskiego, Kraków 2000, s. 468–479.

<sup>10</sup> Tamże, s. 468.

<sup>11</sup> Tamże.

„bliskie życia”, czytane z zainteresowaniem, studenci uznali popularne poradniki autorstwa „Gordona<sup>12</sup>, Forward<sup>13</sup>, Lowena<sup>14</sup>, Seligmana<sup>15</sup> i Mazlish<sup>16</sup>”. Nie jest uzasadnione ani potrzebne wyjaśnianie w tym miejscu genezy i uwarunkowań takich zjawisk i poglądów, które zamieszczono w artykule. Warto natomiast przywołać dwa cytaty w nim przytoczone. Pierwszym jest myśl Heleny Radlińskiej (uczzonej sprzed stulecia!): „Rozwój badań specjalnych doprowadził do rzemieślniczego nieraz traktowania nauki: specjaliści przemawiają do siebie językiem dla innych niezrozumiałym. Wpływają na technikę życia, zaniedbują wpływ bezpośredni na dusze” (s. 468). Drugi to myśl autora artykułu ze s. 472: „Pedagog idealny, a więc i akademicki, to w moim pojęciu **ktoś, kto nie tylko umie pisać o tym, co inni potrafią robić, ale potrafi robić to, o czym umie pisać**”. W takim kontekście należy umieścić hiszpańską serię przenoszona właśnie na grunt polski<sup>17</sup>. Może jest to przykład przełamania bariery dzielącej pedagogikę akademicką od pedagogiki praktycznej, pedagogiki w salach lekcyjnych i pokojach nauczycielskich, pedagogiki coraz liczniejszych poradników. Książka Fernando Corominasa *Wychowywać dziś* zawiera bibliografię z 36 pozycjami w trzech językach. Pojawiają się tam takie nazwiska, jak Jerome S. Bruner, Georges Cruchon, Viktor Frankl, Maria Montessori, Jean Piaget oraz takie wydawnictwa, jak: Princeton University Press, Harvard University Press, Harvard Business Review, University of California Press. Książka F. Corominasa ma wartość naukową, ale jednocześnie utrzymuje się w konwencji poradnika i formule pozostałych pozycji serii.

#### 4. Okres przedszkolny

O dzieciach w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym mówi kilka poradników dotyczących wychowania w różnych przedziałach wiekowych oraz większość poradników dotyczących wychowania w ujęciu problemowym. Centralną pozycję pośród wszystkich tych książek zajmuje poradnik autorstwa Manoli Manso i Bianki Jordan de Urries *Twoje dziecko między 4 a 5 rokiem życia*<sup>18</sup>, bezpo-

<sup>12</sup> Np. Thomas Gordon, *Wychowanie bez porażek czyli Trening Skutecznego Rodzica*, przeł. M. Szafrąńska-Brandt, Warszawa 2014.

<sup>13</sup> Np. Susan Forward, Craig Buck, *Toksyczni rodzice. Jak się uwolnić od bolesnej spuścizny i rozpocząć nowe życie?*, przeł. R. Grażyński, Warszawa 2011.

<sup>14</sup> Np. Alexander Lowen, *Radość. Naucz się wyzwalać energię stłumionych uczuć*, przeł. K. Jakimowicz, Warszawa 2010.

<sup>15</sup> Np. Martin Seligman, *Prawdziwe szczęście. Optyzmu można się nauczyć*, przeł. A. Janowski, Warszawa 2005.

<sup>16</sup> Np. Elaine Mazlish, Adele Faber, *Wyzwoleni rodzice, wyzwolone dzieci. Twoja droga do szczęśliwszej rodziny*, przeł. B. Rumatowska, Warszawa 2009.

<sup>17</sup> Warto zauważyć, że w polskich wersjach zmodyfikowano np. zalecaną literaturę, przywołując opracowania i poradniki autorów polskich oraz teksty przetłumaczone na język polski – dostępne na naszym rynku.

<sup>18</sup> M. Manso, B. Jordan de Urries, *Twoje dziecko między 4 a 5 rokiem życia*, przeł. K. Radzikowska, Ząbki 2005.



średnio nawiązujący do okresu przedszkolnego w życiu dziecka. W przypadku tej pozycji mamy do czynienia z wielowymiarowym, twórczym połączeniem teorii z praktyką. Już okładka eksponuje zachętę i obietnicę w następujących sformułowaniach:

- wczesna edukacja,
- jak rozwijać jego inteligencję,
- jak sprawić, żeby było szczęśliwe,
- jak stosować nowe metody wychowawcze.

We wstępie autorki deklarują, iż pragną pomóc czytelnikom w znalezieniu odpowiedzi na kilka ważnych w wychowaniu pytań:

1. „Jaka jest osobowość naszego dziecka? Jak w związku z tym powinniśmy je traktować?
2. Jak możemy pomóc dziecku być szczęśliwym?
3. Jaka postawę powinniśmy przyjąć wobec jego ciągłych pytań »dlaczego«?
4. Jak utorować drogę cnotom, takim jak: hojność, sprawiedliwość, odpowiedzialność itd.?
5. Czego powinniśmy oczekiwać od przedszkola? Jak współpracować z wychowawcami?
6. Jak kształtować i rozwijać inteligencję naszego dziecka?
7. Jak przekazywać mu skarb wiary?» (s. 5–6).

W układzie graficznym treści oraz używanym języku, przepełnionym wyrazami nacechowanymi emocjonalnie, dostrzec można fachową rękę specjalistów od marketingu i komunikacji społecznej. Jak piszą autorki, dziecko czteroletnie staje się inne: przyzwyczaja się do bycia niezależnym i może to intensywnie demonstrować, zwłaszcza gdy w poprzednich latach jego życia rodzice pozwalali mu – jako maluszkowi – praktycznie na wszystko. Może ono np. trwać w niechęci do stosowania zwrotów grzecznościowych typu „dzień dobry”, „dziękuję”, „proszę”; może stosować agresję wobec rodzeństwa i kolegów; może wykazywać dziki upór i podejmować próby stawiania na swoim za wszelką cenę, do terroryzowania otoczenia płaczem. W tym poradniku, jak i w innych z tej serii, zawarta jest **przeestroga przed stosowaniem przemocy**. Kląpsy prowadzą „nie tam, dokąd chcesz dojść ze swoimi dziećmi: prowadzą do strachu, lęku, do tego, że dziecko nauczy się rozwiązywać problemy przy użyciu siły, że zacznie myśleć o ukrywaniu przed tobą pewnych rzeczy” (s. 9). Jest na to rada: „**Kochać, zastanowić się oraz działać cierpliwie i konsekwentnie**”.

Autorki objaśniają rodzicom, skąd u takiego małego dziecka skłonność do nieposłuszeństwa i psot. Ma ono już na tyle rozwinięte zmysły, że intensywniej odbiera wszelkie bodźce, a język opanowało w takim stopniu, że coraz lepiej rozumie świat: w tym wieku zaczyna rozumieć np., że coś jest metaforą (ma znaczenie przenośne, symboliczne), a także odkrywa, że można powiedzieć nieprawdę, że na świecie istnieje kłamstwo. Ponadto rozpoznaje potężną siłę słowa „nie”, czasami nawet wcześniej, ok. trzeciego roku życia. Nie ma w tym niczego złego, to naturalne i dla rozwoju dziecka korzystne, choć może irytować. Dziecko odkrywa swoją odrębność i znaczenie własnej woli, zauważa, że coś od niego zależy. Trzeba to w jakimś stopniu zaakceptować, aby nie pozbawiać

dziecka pewności siebie. „Malec powinien móc pomyśleć: Zrobiłem coś, co sam chciałem zrobić” (s. 14). Autorki zauważają, że czasami problem nieposłuszeństwa wynikać może ze zbyt dużej liczby zakazów i nakazów.

Autorki instruują, że od ukończenia przez dziecko czterech lat (nawet czasami trzech) **trzeba uzasadniać wymagania**, jakie są mu stawiane; powinno ono widzieć, że to, czego chcą rodzice, ma sens i to może być – obok miłości do rodziców – ważny motyw wykazywania przez dziecko posłuszeństwa. Chodzi tu o cnotę posłuszeństwa, a nie zwykłą ślepą karność: „Dlatego też nie chodzi o to, żeby dzieci były po prostu posłuszne. Chodzi o to, żeby były posłuszne we właściwy sposób” (s. 16).

Autorki formułują różne tezy, a następnie ich słuszność obrazują przykładami „z życia wziętymi”. „Większość problemów, jakich przysparzają nam dzieci, tkwi w rzeczywistości w nas samych” (s. 18); „Decydujące znaczenie ma przykład rodziców” (s. 34); „Dobrze wykonanych zadań nie należy nagradzać w sposób materialny” (s. 35).

Z dużym ładunkiem emocjonalnym została rozwinięta teza, że „miłość trzeba okazywać na co dzień” (s. 44–45):

- „Nie powstrzymujcie się od okazywania swoim dzieciom czułości. Przytulajcie je często.
- Mówcie dziecku, jak bardzo je kochacie. Ono uwielbia tego słuchać.
- Czasami może was pytać wprost, czy je kochacie albo czy przestaliście je kochać. Wykorzystajcie te rozmowy, żeby powiedzieć mu, jak wiele dla was znaczy.
- Jeśli zauważycie, że jest zamyślane i szuka samotności, spytajcie je, co się dzieje. W takich chwilach, kiedy doświadcza poczucia zagubienia i niepewności, okażcie mu waszą szczególną czułość.
- Pamiętajcie, że wiek 4–5 lat to cudowny okres, kiedy możecie jeszcze przytulać swoje dziecko do woli, a ono jest z tego zadowolone”.

Sprawa kłótni między rodzicami. Autorki radzą, aby w ogóle unikać takich sytuacji; jeśli jednak dziecko widziało, że rodzice się pokłócili, niech widzi również, że się pogodzili. „Przepraszanie w obecności dzieci jest bardzo wychowawcze. Fałszem jest natomiast wmawianie dzieciom, że rodzice są doskonali. [...] Najlepszy przykład dajecie dzieciom wówczas, gdy widzą, że sami staracie się być lepsi” (s. 47). W żadnym wypadku nie można zaś dziecka wciągać do kłótni, aby stanęło po którejś ze stron.

Czy dzieci w takim wieku należy karać? „To zależy. Żeby kary były skuteczne z wychowawczego punktu widzenia, muszą spełniać kilka warunków. Powinny być mianowicie:

- nieliczne,
- krótkotrwałe,
- adekwatne do popełnionej winy.

Poza tym:

- muszą działać wychowawczo,
- muszą być wymierzane natychmiast,
- muszą być poprzedzane ostrzeżeniem,

- muszą być dostosowane do poziomu rozumowania dziecka oraz zostać właściwie umotywowane” (s. 66–67).

Każde z tych zastrzeżeń jest przez autorki następnie rozwinięte i opatrzone przykładami. Interesujące jest np. wyjaśnienie wychowawczego charakteru kary: za porozrzucanie zabawek po całym salonie dziecko powinno nie tylko je pozbierać, ale także pomóc młodszemu bratu w sprzątanii jego zabawek. Nie należy natomiast za takie przewinienie pozbawiać je deseru – nie dostrzeże związku, nie ukształtuje pożądanego zachowania. „Żeby kara odniosła skutek, dziecko musi ją zrozumieć” (s. 68). Co może być karą? Zakaz pójścia na rower lub do kolegi, zakaz oglądania ulubionej bajki, nieprzeczytanie dziecku bajki na dobranoc, pozbawienie dziecka ulubionej zabawki do czasu, aż jego zachowanie poprawi się, zrezygnowanie z ciekawego planu na weekend (pójście do kina, do wesołego miasteczka, do ZOO, do kolegi z przedszkola itp.). Pod żadnym pozorem nie wolno dziecka za karę zamykać, bić, nie odzywać się do niego, a zwłaszcza straszyć jakimiś nierzeczywistymi sytuacjami, jak zostawienie samego na ulicy czy zamknięcie w klatce z lwami. Nie wolno mówić dziecku, że już go nie kochamy ani też przestać kupować mu cukierki i zabawki. Dziecko nie może nabrać przekonania, że to za właściwe zachowanie otrzymuje różne dobra materialne jako nagrody (s. 74).

Autorki zachęcają, podkreślwszy, że 4–5 lat to wspaniały okres w rozwoju mowy dziecka, do niestrudzonej gotowości do odpowiadania na wszelkiego rodzaju pytania (s. 77), a także do uważnego słuchania („Ja jestem bardzo ważny dla tatusia. On mnie naprawdę słucha” – s. 78). Podają bardzo wiele przykładów rozmów z dziećmi na ważne tematy: o Bogu, o narodzinach, o śmierci; uświadamiają, jak skłonić zmartwione czy zawstydzone dziecko do zwierzeń. Na wielu stronach jest w książce rozwijana teza, że wychowywanie dzieci to radość. Nie sposób zreferować tu całej pracy hiszpańskich autorek, aby uzmysłowić, jaką – ich zdaniem – wiedzą i jakimi umiejętnościami powinni dysponować rodzice, aby czerpać taką radość ze swoich działań wychowawczych. Warto jednak przytoczyć tytuły czterech ostatnich rozdziałów (s. 93–153):

Jak je wychowywać?

Jak wychowywać jego wolę?

Jak rozwijać jego inteligencję?

Przedszkolak.

Rozdział „Przedszkolak” odnosi się wprost do instytucji zajmującej się wychowaniem małych dzieci. Autorki zwracają uwagę na to, czego można oczekiwać po profesjonalnej edukacji cztero- i pięcioletka, stawiają tezę, że „chodzenie do przedszkola jest bardzo korzystne, ponieważ dziecko uczy się tam:

- obcować i współpracować z innymi dziećmi,
- dzielić się i ustępować,
- rozwijać różne umiejętności i sprawności,
- być bardziej samodzielnym,
- sprawniej porozumiewać się za pomocą języka,
- czuć się pewnie poza domem, itd.” (s. 143–144).

Autorki podkreślają, jak ważny jest dla rozwoju dziecka trafny wybór przedszkola. Stawiają tezę, że będzie on miał większy wpływ na przyszłość dziecka niż wybór dobrego uniwersytetu za kilkanaście lat. Dlatego też zachęcają do częstych kontaktów obojga rodziców z wychowawczynią dziecka oraz uczestniczenia w spotkaniach organizowanych przez przedszkole, ponieważ umożliwi to spójne wychowanie w rodzinie i przedszkolu.

Całość poradnika kończą „Wskazówki pedagogiczne” (s. 155–161). To nie jest długi tekst – wielu rodziców mogłoby tych wskazówek wyuczyć się na pamięć.

## 5. O zapisach w podstawie programowej wychowania przedszkolnego

Dokument rządowy następująco formułuje jeden z obowiązków nauczycieli w przedszkolach: „Zadaniem nauczycieli jest prowadzenie obserwacji pedagogicznych mających na celu poznanie możliwości i potrzeb rozwojowych dzieci oraz dokumentowanie tych obserwacji”. Co powinni uczynić ze swoimi spostrzeżeniami i wytworzonymi dokumentami (oprócz oczywiście zaznajomienia z nimi uprawnionych przedstawicieli władz podczas stosownych kontroli, monitoringu czy ewaluacji)? Powinni dzielić się tą wiedzą z rodzicami – tak stanowi podstawa programowa. „W trosce o jednolite oddziaływanie wychowawcze nauczyciele<sup>19</sup>:

- 1) systematycznie informują rodziców o zadaniach wychowawczych i kształcących realizowanych w przedszkolu lub innej formie wychowania przedszkolnego, zapoznają rodziców z podstawą programową wychowania przedszkolnego i włączają ich do procesu nabywania przez dzieci wiadomości i umiejętności w niej określonych;
- 2) informują rodziców o sukcesach i kłopotach ich dzieci, a także włączają ich do wspierania osiągnięć rozwojowych dzieci i łagodzenia trudności, na jakie one natrafiają;
- 3) zachęcają rodziców do współdecydowania w sprawach przedszkola lub innej formy wychowania przedszkolnego, np. wspólnie organizują wydarzenia, w których biorą udział dzieci”.

Jak podstawa programowa określa zadania w sferze wychowania tak rozumianego, jak definiuje je np. F. Corominas (kształtowanie woli, postaw, nastawienia do wartości)? Wśród zadań przedszkola odnajdujemy np.:

- 1) „budowanie systemu wartości, w tym wychowywanie dzieci tak, żeby lepiej orientowały się w tym, co jest dobre, a co złe;
- 2) kształtowanie u dzieci odporności emocjonalnej koniecznej do racjonalnego radzenia sobie w nowych i trudnych sytuacjach, w tym także do łagodnego znoszenia stresów i porażek;
- 3) rozwijanie umiejętności społecznych dzieci, które są niezbędne w poprawnych relacjach z dziećmi i dorosłymi;

<sup>19</sup> <<https://men.gov.pl/wp-content/uploads/2016/02/zalacznik-nr-1-wychowanie-przedszkolne.docx>>, dostęp: 14.12.2017.

4) stwarzanie warunków sprzyjających wspólnej i zgodnej zabawie oraz nauce dzieci o zróżnicowanych możliwościach fizycznych i intelektualnych”.

Jakich efektów wychowania można oczekiwać po prawidłowym zrealizowaniu podstawy programowej wychowania przedszkolnego (na progu szkoły)? W obszarze emocjonalnego rozwoju dziecko przygotowane do podjęcia nauki w szkole:

- 1) „rozpoznaje i nazywa podstawowe emocje, próbuje radzić sobie z ich przeżywaniem;
- 2) szanuje emocje swoje i innych osób;
- 3) przeżywa emocje w sposób umożliwiający mu adaptację w nowym otoczeniu, np. w nowej grupie dzieci, nowej grupie starszych dzieci, a także w nowej grupie dzieci i osób dorosłych;
- 4) przedstawia swoje emocje i uczucia, używając charakterystycznych dla dziecka form wyrazu;
- 5) rozstaje się z rodzicami bez lęku, ma świadomość, że rozstanie takie bywa dłuższe lub krótsze;
- 6) rozróżnia emocje i uczucia przyjemne i nieprzyjemne, ma świadomość, że odczuwają i przeżywają je wszyscy ludzie;
- 7) szuka wsparcia w sytuacjach trudnych dla niego emocjonalnie; wdraża swoje własne strategie, wspierane przez osoby dorosłe lub rówieśników;
- 8) zauważa, że nie wszystkie przeżywane emocje i uczucia mogą być podstawą do podejmowania natychmiastowego działania, panuje nad nieprzyjemną emocją, np. podczas czekania na własną kolej w zabawie lub innej sytuacji;
- 9) wczuwa się w emocje i uczucia osób z najbliższego otoczenia;
- 10) dostrzega, że zwierzęta posiadają zdolność odczuwania, przejawia w stosunku do nich życzliwość i troskę;
- 11) dostrzega emocjonalną wartość otoczenia przyrodniczego jako źródła satysfakcji estetycznej”.

W obszarze społecznego rozwoju dziecko przygotowane do podjęcia nauki w szkole:

- 1) „przejawia poczucie własnej wartości jako osoby, wyraża szacunek wobec innych osób i przestrzegając tych wartości, nawiązuje relacje rówieśnicze;
- 2) odczuwa i wyjaśnia swoją przynależność do rodziny, narodu, grupy przedszkolnej, grupy chłopców, grupy dziewczynek oraz innych grup, np. grupy teatralnej, grupy sportowej;
- 3) posługuje się swoim imieniem, nazwiskiem, adresem;
- 4) używa zwrotów grzecznościowych podczas powitania, pożegnania, sytuacji wymagającej przeproszenia i przyjęcia konsekwencji swojego zachowania;
- 5) ocenia swoje zachowanie w kontekście podjętych czynności i zadań oraz przyjętych norm grupowych; przyjmuje, respektuje i tworzy zasady zabawy w grupie, współdziała z dziećmi w zabawie, pracach użytecznych, podczas odpoczynku;
- 6) nazywa i rozpoznaje wartości związane z umiejętnościami i zachowaniami społecznymi, np. szacunek do dzieci i dorosłych, szacunek do ojczyzny, życzliwość okazywana dzieciom i dorosłym – obowiązkowość, przyjaźń, radość;

- 7) respektuje prawa i obowiązki swoje oraz innych osób, zwracając uwagę na ich indywidualne potrzeby;
- 8) obdarza uwagę inne dzieci i osoby dorosłe;
- 9) komunikuje się z dziećmi i osobami dorosłymi, wykorzystując komunikaty werbalne i pozawerbalne; wyraża swoje oczekiwania społeczne wobec innego dziecka, grupy”.

Wydaje się, że nie istnieją jakieś zasadnicze rozbieżności pomiędzy celami i efektami wychowania przedszkolnego określonymi w podstawie programowej a tymi osiągnięciami wychowawczymi, które wskazują autorzy cyklu „Budować rodzinę”. Pozostaje dość szerokie pole metod, treści oraz hierarchii wartości. Można postawić tezę, że wymiana myśli i doświadczeń z tego obszaru wzbogaciłyby obie strony dialogu, ale zwłaszcza nauczycieli.

## **6. Możliwe ramy współpracy przedszkoli z rodzicami wychowanków**

Wyobrażenie o współpracy przedszkola z rodzicami daje artykuł Elżbiety Włodkowskiej sprzed dwunastu lat, opublikowany w czasopiśmie pedagogicznym Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Elku<sup>20</sup>. Autorka zapewnia, że istnieje szerokie wsparcie dla działalności rodziców na terenie przedszkola, które wyraża w zdaniu: „Jeżeli współpraca z rodzicami układa się dobrze, w przedszkolu zaczyna panować atmosfera zaangażowania, a ludzi krzepi entuzjazm i chęć działania innych”. Przedstawia także opinię, że warto wspierać rodziców – bez obaw, że „kompetencje i prawa nauczycieli mogą być ograniczone, a programy dydaktyczne i wychowawcze zakwestionowane”.

Jak mogłaby wyglądać dyskusja o wychowaniu konkretnego dziecka, którą prowadziliby jego rodzice, znający i akceptujący pedagogikę serii „Budować rodzinę”, z nauczycielkami publicznego przedszkola o stażu pracy ok. dwudziestu lat (bardzo częsta sytuacja kadrowa współczesnych przedszkoli publicznych)? Zwrócenie uwagi na publiczny status przedszkola oraz staż pracy nauczycielek ma to znaczenie, że prywatne czy prowadzone przez stowarzyszenia placówki niekiedy bardzo wyraźnie odwołują się do określonych koncepcji pedagogicznych i zatrudniają nauczycielki identyfikujące się z tymi koncepcjami. W Polsce powstaje sieć przedszkoli realizujących pomysły propagowane przez poradniki z serii „Budować rodzinę”, wiele opiera swą pracę na nieodległej pod względem antropologicznym, filozoficznym i metodycznym pedagogice Marii Montessori. Podobne ukierunkowanie trudniej wprowadzić do placówek publicznych, a pracujące w nich nauczycielki, mające wspaniałe kompetencje metodyczne, mogą różnić się nie tylko pod względem wyznawanych ideologii edukacyjnych czy koncepcji pedagogicznych, ale także tzw. filozofii życiowej. Ich dotychczasowe

---

<sup>20</sup> E. Włodkowska, *Współpraca przedszkola z rodzicami*, „Publikator”, 26(2005), s. 26.

doświadczenia ze współpracy z rodzicami mogą utrudniać twórcze podejście do tego zagadnienia.

Ważnym walorem serii poradników „Budować rodzinę” jest mobilizowanie rodziców do kontaktów z instytucjami edukacyjnymi – przedszkolami i szkołami. O wartości i konieczności takiej współpracy mówiły dzieła akademickie i programy studiów dla nauczycieli, jednak w praktyce kontakty szkół czy przedszkoli z rodzicami miały charakter formalny (wynikający z prawa oświatowego) albo dotyczyły pomocy finansowej, materialnej i organizacyjnej rodziców w przedsięwzięciach. Potrzebne byłoby znaczne poszerzenie tematyki i form tego współdziałania.

Do najważniejszych przykładów współpracy przedszkola z rodzicami Elżbieta Włodkowska zalicza w swoim artykule „wolontariat dorosłych” (z preferowaniem zwłaszcza lekarzy, prawników, socjologów, psychologów, kucharek), angażowanie rodziców do realizacji treści programowych nauczania i wychowania w przedszkolu, cykliczne spotkania dyskusyjne rodziców i nauczycieli na temat problemów przedszkola i usprawniania jego pracy; wspólną realizację przez rodziców i nauczycieli razem z dziećmi swoich pasji (rękodzieło, fotografia, sport, turystyka, rysunek itp.); wspólne poszukiwanie funduszy na realizację prowadzonych przedsięwzięć; planowanie czasu wolnego dzieci przez rodziców; ochotniczą pomoc świadczoną przez rodziców na rzecz nauczycieli, administracji oraz innych rodziców; rodzicielskie pokoje lub centrum rodzinne jako miejsce spotkań wolontariuszy oraz ekspozycji materiałów dla rodzin; coroczne ankiety dla rodziców na temat możliwości, zdolności, czasu i miejsca pracy wolontariuszy; poszukiwanie efektywnych sposobów komunikacji między nauczycielami i rodzicami.

Wydaje się, że zarysowane ramy stwarzają możliwość nowych działań na niwie współpracy nauczycieli przedszkoli z rodzicami, jak choćby poszerzenie tzw. pedagogizacji rodziców o swoistą „pedagogizację nauczycieli” przez rodziców. Pomocna w takim dziele byłaby polska, oryginalna wersja serii „Budować rodzinę”, powstała we współpracy świata nauki z praktykami oraz fachowcami z zakresu komunikacji społecznej i poradnictwa.

#### WHY IS THE NEED FOR PARENTS' AGREEMENT WITH A KINDERGARTEN TO BE NECESSARY? – CONTEXTS

##### SUMMARY

The article concerns the contexts of cooperation between kindergartens and parents. Parents currently use various guides. Interesting guides create a series of books in Poland entitled 'Build a family'. Another context is the "Core curriculum for pre-school education" for teachers. In the tutorials for parents and the core curriculum, cooperation between teachers and parents is recommended. To what extent is this cooperation possible with different pedagogical views of both sides?

**KEY WORDS:** kindergarten, core curriculum, guides for parents

